

Prof. dr hab. Zbigniew Białas

Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Śląski w Katowicach

***Ocena rozprawy doktorskiej mgr Anny Dziok-Łazareckiej, pt. „Nature Walks. Peripatetic Tradition in the Non-Fiction Travel Writing of Robert Macfarlane”***  
**(Przyrodnicze wędrówki. Tradycja perypatetyczna w niefikcyjnym podróżopisarstwie Roberta Macfarlane’a)**

Rozprawa doktorska mgr. Anny Dziok-Łazareckiej jest, najogólniej rzecz ujmując, poświęcona książkom Roberta Macfarlane’a w kontekście tradycji pieszej wędrówki, bardzo istotnej w historii brytyjskiego pisarstwa podróżniczego. Zasadniczą tezą rozprawy jest to, że z jednej strony twórczość Macfarlane’a kontynuuje specyficzną, głównie romantyczną tradycję literacką, a z drugiej w pewnym sensie rekonfiguruje powstałe wówczas i później ewoluujące praktyki dyskursywne. Warto od razu zwrócić uwagę na określenie „przyrodnicze wędrówki” zaznaczone w tytule rozprawy, ponieważ koncept ten stanowi dominantę całej pracy. W sposób bardzo angielski, powiedzmy wordsworthiański (a chyba w żadnej innej literaturze jak w brytyjskiej nie podchodzi się do pieszych podróży z większym pietyzmem), pojęcie to implikuje zarówno sposób podróżowania jak i sposób percepcji, a następnie literackiego transponowania impulsów. Wprawdzie w czasach kiedy Wordsworth tworzył skromny, ale jak się okazało nader ważki wiersz „Daffodils”, nie istniało jeszcze *hasło* “slow travel”, ale istniała już *aktywność* dzisiaj tak nazywana.

Rozprawa wpisuje się w coraz intensywniej rozwijane badania (zarówno za granicą jak i w Polsce) nad podróżopisarstwem, także w sensie genologicznym. Warto też zaznaczyć, że osoba Promotora, który jest uznanym specjalistą w dziedzinie, której poświęcona jest rozprawa, gwarantowała solidność metodologiczną.

Rozprawa składa się ze Wstępu, trzech rozbudowanych rozdziałów, konkluzji, świetnej bibliografii i obszernego streszczenia po polsku, które samo w sobie jest niejako odrębnym esejem naukowym.

Rozdział pierwszy omawia w sposób bardzo dokładny teoretyczne i historyczne aspekty studiów nad pisarstwem podróżniczym. Autorka wprowadza kluczowe pojęcia, przede wszystkim związane z tak podstawowymi zagadnieniami jak przestrzeń i czas. Powołuje się na najważniejsze, w dużej mierze interdyscyplinarne prace Yi Fu-Tuana, Bertranda Westphala czy Roberta Tally'ego dotyczące postrzegania miejsca i przestrzeni w kulturze, wprowadza perspektywę fenomenologiczną Maurice'a Merleau-Ponty'ego, przybliża poglądy Robina Jarvisa, Mary Louise Pratt, a także koncepcje dyskursywnej hybrydyczności książki podróżniczej Grzegorza Moroza po to, by móc zestawić pisarstwo przyrodnicze i perypatetyczne. To solidnie omówione podłoże metodologiczne jest niezbędne do przeprowadzenia swoistej dekonstrukcji podróżniczej autokreacji, ponieważ Autorka stawia w późniejszej części pracy tezę, że książki Macfarlane'a skupiają się bardziej na "miejscu", niż na narracyjnym „ja”. Autorka stawia też tezę, że perypatetyczny aspekt tekstów Macfarlane'a znajduje odzwierciedlenie w sposobie pisania, w tym sensie, że rytm wędrówki ma odbicie w perypatetycznym rytmie meandrującej, fragmentarycznej, eseistycznej opowieści, co jednak nie burzy wewnętrznej spójności i strukturalnej integralności. Autorka wprowadza interesujące pojęcie „gatunku perypatetycznego”, natomiast w kwestii taksonomii książki podróżniczej stosuje współczesne definicje Jana Borma (2004) czy koncepcje Davida Chirico (2008).

W Rozdziale Drugim mgr Dziok-Łazarecka omawia przyrodopisarstwo (*nature writing*) jako gatunek i śledzi jego ewolucję. Ma to głębokie uzasadnienie, ponieważ książki Macfarlane'a są – jak słusznie twierdzi Autorka – w pewnym sensie fuzją przyrodopisarstwa i podróżopisarstwa. Wychodząc z założenia, że wędrowanie jest w sposób nierozzerwalny związane z myśleniem/pisaniem, mgr Dziok-Łazarecka formułuje tezę, że główną strukturą pojęciowo-narracyjną jest „perypatetyczność”, zarówno jako pojęcie teoretyczne, jak i jako struktura narracyjna. Autorka nie pozostawia tej tezy bez poparcia. Powołuje się na

stosowne wskazówki wywiedzione z antropologii, fenomenologii, psycho-geografii, czy socjologii. Mgr Dziok-Łazarecka poświęca dużo uwagi historycznym przemianom dyskursu perypatetycznego, omawia znaczenie podróży jako metafory, a jednocześnie podkreśla ryzyko, że pewien rodzaj praktyki chodzenia pieszo nie jest wcale niewinną rozrywką: może - szczególnie w kontekście kultury brytyjskiej - być uznany za rozrywkę retrospektywną, kojarzoną z kolonializmem, elitarnością, czy poczuciem wyższości klasowej bądź rasowej. Świadoma tych uwikłań, Autorka postanawia jednak udowodnić, że współczesny „oświecony perypatetyk” taki jak Macfarlane, nie jest rewizjonistą wyrosłym z ducha wskazań Jean-Jacquesa Rousseau i późniejszych myślicieli, ale raczej wrażliwym reinterpreterem tradycji, o umyśle otwartym na przeformułowania i przewartościowania.

Po dwóch rozdziałach teoretyczno-genologicznych, Rozdział Trzeci jest próbą odczytania kwestii perypatetyczności w dwóch książkach Roberta Macfarlane'a: *The Wild Places* (2007) i *The Old Ways: A Journey on Foot* (2012) oraz we fragmentach *Underland: A Deep Time Journey* (2019). Mgr Dziok-Łazarecka zwraca baczną uwagę na literackość i erudycję Macfarlane'a i podkreśla rolę wyrafinowanej kompozycji i stylistyki tekstów. Z jednej strony bowiem książki Macfarlane'a są tradycyjnie eskapistyczne – Autorka celnie zwraca uwagę na tęsknotę za byciem „gdzie indziej”, na celebrację wędrowania pokrewną relacjom dziewiętnastowiecznym, przede wszystkim romantycznym. Tradycyjne jest też zauważone przez Autorkę odwoływanie się przez Macfarlane'a do dziedzictwa męskiej heroicznej przygody, pokłosie zarówno romantyzmu jak i ekspansji kolonialnej. Z drugiej jednak strony – i to Autorka bardzo słusznie podkreśla - Macfarlane zachowuje epistemologiczny dystans, ma pełną świadomość niezbywalności elementu autokreacji i swych własnych neoromantycznych zapędów. Podkreśla, że Macfarlane, reaktywując mit męskiego heroizmu, jednocześnie go deprecjonuje, decentralizuje i mówiąc krótko, dekonstruuje.

Autorka ponadto w bardzo sprawny sposób ukazuje, jak książki Macfarlane'a rekonstruują nasze wyobrażenie dotyczące „ja” narratora. Podkreśla też, w jak dużym stopniu w pisarstwie Macfarlane'a istotna jest somatyka, tj. cielesna strona podróży (tematyka ta bliska jest niżej podpisanemu recenzentowi rozprawy). Macfarlane, szczególnie w *Underland* (2019) poszerza aspekty somatyczne o swoiste poznanie wielozmysłowe i Autorka bardzo dobrze odczytuje to jako próbę przeformułowania sposobów angażowania się podróżnika w pokonywaną przestrzeń. „Miejsce” staje się niejako sprawczym uczestnikiem narracji, a nie pasywnym tłem czy tapetą zdobiącą wyczyny narratora. Autorka w bardzo przekonujący i inteligentny sposób konkluduje, że książki Macfarlane'a są próbą detronizacji solipsystycznego narratora i podkreślają jego epistemologiczną bezsilność. To zbliża podróżopisarstwo w sposób naturalny do przyrodopisarstwa, szczególnie w kontekście lokalności – świadomość świata natury to też jest bardzo brytyjska tradycja. Autorka zwraca też uwagę na tych bohaterów Macfarlane'a, którzy wydają się wywodzić z późno-dziewiętnastowiecznego biologizmu rodem z Thomasa Hardy'ego, W.H. Hudsona, Normana Douglasa, Samuela Butlera czy D.H. Lawrence'a. Na przykład literaccy współtowarzysze wędrówek narratora wydają się być konstruowani jako organiczne części pojmowanego po darwinowsku kontinuum przyrody. Porównując pisarstwo Macfarlane'a z prozą przyrodniczą J. A. Bakera, Richarda Jeffriesa i Edwarda Thomasa, mgr Dziok-Łazarecka stwierdza, że stanowi ono zapis fraktalnego doświadczenia wplecionego w podróż. Charakterystyczną cechą tego pisarstwa jest i to, że autor nie tworzy holistycznej wizji przyrody, a zamiast próby jej zrozumienia dąży raczej do uchwycenia faktu niemożności jej zrozumienia. To w gruncie rzeczy też jest, moim zdaniem, postawa post-romantyczna, pomimo sztafażu współczesnej eko-krytyki. Jeśli u Macfarlane'a dostrzec można często sprzeczne perspektywy kształtujące świadomość wędrowcy, czym się to różni od pozycji whitmanowskiej („Do I contradict myself? Very well then, I contradict myself”), czy – z naszej perspektywy mickiewiczowskiej, gdzie „milion” perspektyw jest najbardziej pożądaną postawą.

Tym bardziej staje się jasne, że będąc postromantykiem, Macfarlane w jest antagonistą postaw bezpośrednio przed-romantycznych (sentymentalizm, elegijność czy pastoralizm późnego wieku osiemnastego) – i mgr Dziok-Łazarecka też ten element zauważa w swych analitycznych rozważaniach. Co ciekawe, odrzucając tę perspektywę sentymentalno-nostalgiczną, w odczytaniu mgr Dziok-Łazareckiej Macfarlane kontestuje także specyficzną cechę współczesnej cywilizacji zachodniej, którą charakteryzuje postawa elegijności w stosunku do tego, co sama uczyniła ze środowiskiem naturalnym. Szczególnie odczytanie *Underland* wykazuje sytuacje impasu pomiędzy świadomością zmian klimatycznych a niezdolnością przekucia tej świadomości w działania.

Trzeba też podkreślić, że Autorka zwraca uwagę na pisarstwo Macfarlane'a w kontekście jego zainteresowania funkcją języka w kształtowaniu ludzkiego wpływu na środowisko naturalne. Jeśli mowa o romantycznym rodowodzie tego pisarza, to częścią romantycznego podejścia do świata było podkreślanie elementu transcendencji (co widać szczególnie, choć nie wyłącznie, w romantyzmie amerykańskim). Swoisty „mistycyzm” Macfarlane'a i ocieranie się o „granice rzeczywistości” nie są czczym ozdobnikiem, zdaniem Autorki, a raczej narzędziem w walce o wzbogacenie wyobraźni, w tym rozumieniu, że wspomaga to potencjalnie przeciwstawienie się kryzysowi klimatycznemu.

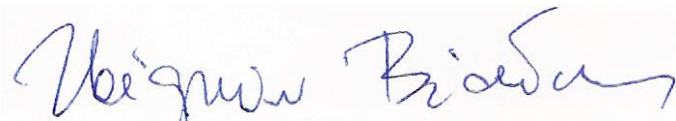
Zalety przedłożonej mi do recenzji rozprawy są oczywiste. Przede wszystkim doceniam ambicję, solidność, dobry warsztat i interesujące kierunki analiz. Wszystkie trzy rozdziały rozprawy mają dużą wartość poznawczą. Konkluzje pracy nie budzą zastrzeżeń. Bibliografia jest imponująca, tekst przygotowany starannie. Język rozprawy jest generalnie bardzo dobry. Zdarzają się nieliczne usterki stylistyczne czy przeoczenia edytorskie, ale w żadnym stopniu nie umniejszają wysokiej wartości pracy.

Gdybym musiał, jako recenzent, wykazać jakieś niedociągnięcia, czy słabe strony rozprawy, znalazłbym się w kłopotcie. Praca jest tak rzetelnie opracowana i przemyślana, że merytorycznych uwag krytycznych właściwie nie mam. Należałoby się raczej zastanowić, czy ta solidność, jeśli przetrada się w

drobiazgowość, faktycznie zawsze najlepiej służy wywodowi. Rozdziały 1 i 2 wymagają od czytelnika, by przedarł się przez splątany gąszcz historii i teorii, zanim w drugiej połowie pracy dotrze się wreszcie do rozdziału 3, czyli części analitycznej poświęconej samemu Macfarlane'owi. Z jednej strony rozumiem potrzebę jak najdokładniejszego nakreślenia kontekstu i stanu badań, ale być może w niektórych momentach ta pedantyczność jest nadmierna. Być może praca zyskałaby przy zastosowaniu pewnej skrótowości w części argumentacji zawartej w pierwszych dwóch rozdziałach. Druga uwaga dotyczy zupełnego pominięcia przez Autorkę pisarstwa Lindy Cracknell, a bardzo byłbym ciekaw, jakie byłoby odczytanie twórczości i perypatyki Cracknell *vis-a-vis* Macfarlane przez mgr Dziok-Łazarecką. I drobiazg formalny: Autorka nie nadała trzem rozdziałom tytułów. Nadała mnóstwo podtytułów i pod-podtytułów, ale przydałyby się także tytuły „główne”, które ułatwiałyby – znacznie bardziej niż proliferujące pod-podtytuły - orientację w strukturze pracy.

**Biorąc pod uwagę całość przedsięwzięcia, ambicję Autorki, opanowanie materiału i sposób przygotowania rozprawy, z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Anny Dziok-Łazareckiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Jednocześnie, biorąc pod uwagę dużą wartość naukową i nowatorstwo rozprawy, wnioskuję o jej wyróżnienie.**

Sosnowiec, 16 lutego 2022



(Zbigniew Białas)